Nr. 350. Kraków, Piątek 2 Sierpnia 1907. **Rok XXVI.**

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY“ w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgo, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 61.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 16 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy“.

Strajk w Łodzi słabnie. — Urzędowe doniesienie o wyjeździe cara. — Traktat serbsko-turecki przeciw Bułgaryi. — Starcia przy rozbrajaniu armii koreańskiej.

Strajk w Łodzi.

Łódź, 1 sierpnia.

(20 procent strajkujących. — Starcia z agitatorami. — Puszczenie tramwajów. — 200 strzałów na ulicach. — Morderstwa partyjne. — Ruch strajkowy słabnie.)

Strajk, wywołany przez nieznanych agitatorów, a propagowany przez partye socyalne, obejmuje obecnie **20 procent robotników.** — Wczoraj od południa stanęły fabryki: Karola Scheiblera i Silbersteina. Do fabryki Heinzla i Kunitzera w Widzowie robotnicy przybyli po południu, ale tylko część ich pracowała.

W kilkunastu fabrykach doszło do starcia pomiędzy agitatorami, którzy zmuszali do strajku, a robotnikami narodowcami, którzy chcieli pracować.

Tramwaje elektryczne, zatrzymane zrana przez agitatorów, ruszyły o godz. 3 po południu. Na stacyę przybyły oddziały wojska i zmusiły majstrów do puszczenia maszyn w ruch. Tramwaje **krążyły pod silną osłoną wojskową**, przeważnie puste. **W mieście** ogólne zaniepokojenie.

Około godz. 9 wieczorem na ulicach: Spacerowej, Benedykta, Pańskiej, Milsza, Andrzeja i na Zielonym Rynku nagle rozległy się strzały rewolwerowe i karabinowe.

Dano ogółem **około 200 strzałów** — ale, co je spowodowało, nie wiedzieć. Według relacyi policyi, strzelano do patrolu. Strzelanina ta wywołała popłoch w mieście. W jednej chwili ulice opustoszały, przechodnie poukrywali się w bramach domów i w sklepach. Sklepy zaraz pozamykano. **Wymiana strzałów trwała niemal całą godzinę.**

Liczba ofiar jeszcze nie wiadoma, jest jednakże mnóstwo lżej i ciężej rannych. Pogotowie ratunkowe było nieustannie czynne przy udzielaniu pomocy rannym na ulicach. Wiadomo tylko, że na ulicy Andrzeja raniony śmiertelnie robotnik Paweł Andrucha i na ul. Milsza raniony Rudolf Matenson, poddany pruski. Kilku pobitych zgłosiło się na stacyę Pogotowia. Ofiarą strzelaniny na ul. Milsza padł koń ubogiego dorożkarza.

O godz. w pół do dwunastej wieczorem do mieszkania robotnika fabryki Poznańskich, narodowca Karola Pasińskiego, wpadło trzech nieznanych ludzi i w oczach żony i dwojga małych dzieci zabili go sześciu wystrzałami rewolwerowemi. W tym samym dniu na szosie pabianickiej zabito robotnika nieznanego nazwiska. — Morderstwa mają związek ze strajkiem.

Na jutro zapowiadają dalszy ciąg strajku. W mieście panuje przecież przekonanie, że jutro fabryki będą czynne.

(Tel. „N. Reformy“ z 2 sierpnia.)

Łódź. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Mimo starań partyi socyalistycznej, **strajk generalny nie udał się.** Jeszcze tylko nie wiele fabryk strajkuje. Ruch tramwajowy odbywa się pod osłoną żołnierzy.

W rozmaitych częściach miasta **strzelano wczoraj**, zarówno po stronie wojska, jak i robotników. Dwaj robotnicy zginęli, kilku odniosło rany.

Łódź. Tramwaj kursuje wprawdzie, lecz wozy są puste. Strajk trwa w części fabryk. Koło fabryki Scheiblera przyszło do starcia, przyczem padło wiele strzałów. Sklepy są zamknięte. Dwaj robotnicy zostali w pomieszkaniach swych zastrzeleni.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

(Tel. „N. Reformy“ z 2 sierpnia).

Proces „bojówki“ P. P. S.

Warszawa. W procesie 67 bojowców P. P. S. zakończono badanie świadków. Wczoraj odbyły się przemówienia stron. Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

W czasie rozprawy oskarżony Kamocki vel Sobolewski zdradzał tak silne objawy rozstroju nerwowego, że sprawę jego wyłączono aż do zasięgnięcia opinii lekarskiej.

Zesłania i wysiedlenia.

Warszawa. Wczoraj zesłano do Tobolska pp. Bolesława Olbratowskiego, Władysława Sizuraja; do Tomska p. Stanisława Serwacha; do Wołogdy pp. Ksawerego Zycha i Jana Ambroziewicza; do Wiatki pp. Stanisława Osłowskiego, Tadeusza Brauna, Józefa Ciesielskiego, Oswalda Mańskiego, Jakóba Epsteina, Gustawa Henkego i Jana Morgenwega.

Z rozporządzenia general-gubernatora, skazano na wysiedlenie z granic Królestwa na czas trwania stanu wojennego do odległych gubernij cesarstwa 55 osób.

Krwawy bilans.

Petersburg. Jak oblicza „Towariszcz“, w ciągu ubiegłego miesiąca na śmierć skazano 110 osób, stracono 30 osób. Karę śmierci zastąpiono bezterminowemi ciężkiemi robotami 10 osobom, terminowemi (na ogólną sumę 200 lat) 13 osobom. Pod względem ilości osób skazanych na śmierć - ostatni miesiąc przewyższa miesiące poprzednie; w marcu bowiem skazano 55 osób, w kwietniu 77, w maju 70, w czerwcu 70.

Na inne kary w ubiegłym miesiącu skazano 729 osób.

Pociągnięto do odpowiedzialności sądowej 36 redaktorów, zawieszono 42 pisma sądownie tylko 6.

W Inflantach skazano na śmierć 31 osób, stracono 8, skazano na ciężkie roboty 20.

W Królestwie Polskiem skazano na śmierć 8 osób, stracono 3, skazano na ciężkie roboty 2.

Ogółem w procesach osób biorących udział w ruchu wolnościowym stawało w miesiącu lipcu przed sądem: wojskowych 442, włościan 201, robotników 92, uczniów 32, mieszczan 16, inteligentów 10, kobiet 6, nauczycieli 3.

Bomby.

Wilno. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Na ulicy Rudnickiej w pewnym domu wybuchła bomba. Wypadku z ludźmi nie było.

Ryga. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Wczorajszej nocy nastąpił wybuch bomby. Uszkodzone są dwie witryny

Sebastopol. Podczas rewizyi domowej w pewnym domu eksplodowała bomba. Zginął 1 policyant i 2 żandarmów. Jeden żandarm i właściciel domu odnieśli rany. Osoba wynajmująca mieszkanie zdołała uciec.

Zamachy.

Ryga. Niemiecki poddany, dyrektor fabryki rowerów, Hunger, został na ulicy zastrzelony. Sprawców nie ujęto.

Libawa. Pet. Ag. tel. donosi: Na ulicy Basenowej nieznani ludzie zabili majstra fabrycznego.

Rozruchy chłopskie.

Bachmut. Pet. Ag. tel. donosi: Około 500 włościan ze wsi Pokrowskie usiłowało zburzyć most, aby przeszkodzić przywozowi soli Towarzystwa siemionowskiego. Rozpędził ich oddział strażników. Przy starciu raniono czterech włościan.

Kobiety w uniwersytetach.

Petersburg. Według informacyi „Rusi“, ministerstwo spraw wewnętrznych odłożyło na czas nieokreślony sprawę przyjmowania kobiet do uniwersytetów, Ministerstwo uzasadnia odłożenie sprawy tem, że obecnie wyższe zakłady państwowe są przepełnione, a powiększenie ich kosztowałoby 12 mil. rubli.

Wyjazd cara.

Kronsztad. Pet. Ag. telegr. donosi: Jacht „Aleksandra“ z carem i carową na pokładzie przybył tu wczoraj o godzinie 10 rano. O godz. 11 car przesiadł się na jacht „Standard“. — Jacht „Aleksandra“ sygnalizował „szczęśliwej podróży“ i powrócił z carową do Peterhofu. „Standard“ wywiesił flagę carską.

„Standardowi“ towarzyszą krążowniki: „Generał Kondratenko“, „Pogranicznik“, „Sybirski strzelec“, „Ochotnik“ i „Bojowiec“.

Admirał Jessen znajduje się na pokładzie „Sybirskiego strzelca“.

Krwawe wypadki w Marokku.

(Telegramy „N. Reformy“ z 2 sierpnia.)

Rzeź Europejczyków.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tangeru: Potwierdza się, że w Casablanca zamordowano 5 Francuzów, 2 Włochów i 1 Hiszpana. Zwłoki ich rzucono do morza.

Paryż. Depesza reprezentanta firmy Schneider w Maroku donosi: „Zamordowano 8 osób. Nazwiska tych osób nieznane“.

Tanger. Znaleziono zwłoki trzech Francuzów, 3 Włochów i 3 Hiszpanów.

Tanger. Najświeższe wiadomości z Casablanca donoszą, że Kabylowie okoliczni zamordowali onegdaj 9 Europejczyków.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tangeru: Francuski zastępca w Tangerze otrzymał z okazyi zamordowania poddanych francuskich w Casablanca kondolencye od wszystkich przedstawicieli mocarstw.

Przeciw kontroli celnej.

Tanger. Jak donoszą z Rabot, także i tę miejscowość otoczyli krajowcy, którzy protestują przeciw europejskiej kontroli celnej.

Sytuacya w Casablanca.

Tanger. Agencya Havasa donosi: Przybył tu parowiec „Gibelmuta“, który onegdaj wyjechał z Casablanca. Na pokładzie okrętu przybyło 40 żydowskich zbiegów, którzy uciekli z miasta, mimo iż basza kazał pozamykać wszystkie bramy miejskie. Opowiadają oni, że położenie w Casablanca jest poważnem, że jednakże świeżych morderstw nie popełniono.

Tanger. Na parowcu, który przybył z Casablanca, znajdowało się 400 zbiegów żydowskich.

Paryż. Bawiący obecnie w Marokku reprezentant firmy Schneider, która prowadzi roboty w porcie w Casablanca, nadesłał do centralnego zarządu firmy następującą depeszę:

„Plac budowy zrabowany, lokomotywa zniszczona, maszynista zabity. Donoszą mi o czterech innych morderstwach. Sam schroniłem się do Banku państwowego wraz z rodziną“.

Tanger. Cała francuska kolonia w Casablanca wsiadła na okręty, z wyjątkiem kilku urzędników bankowych i konsularnych, którzy pozostali w konsulacie.

Akcya rządu francuskiego.

Paryż. Aj. Havasa donosi z Tangeru: Oczekują tu przybycia krążownika „Galilee“ mającego zabrać na pokład wszystkich obcych, którzy sobie tego będą życzyli. Komendant „Galilee“ natychmiast po przybyciu uda się w towarzystwie konsula francuskiego do gubernatora Casablanca i uczyni go odpowiedzialnym życiem za bezpieczeństwo.

Ma tu przybyć także krążownik „Forbia“, który obecnie znajduje się koło wysp Azorskich. W Tulonie przygotowano dwa krążowniki do wyjazdu na wody marokańskie.

Londyn. „Daily Grafic“, omawiając zajścia w Casablanca, domaga się, aby mocarstwa europejskie dały Francyi i Hiszpanii mandat do obsadzenia Fezu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z dnia 2 sierpnia.

Wiedeń. Minister skarbu Korytowski wyjechał na dłuższy czas na Semmering.

Karlsbad. Francuski prezydent ministrów Clemenceau przybył tu wczoraj.

Sprawa rekonstrukcyi gabinetu.

Wiedeń. „Deutch Nat. Korespondenz“ donosi, że rekonstrukcya gabinetu, o której mówiono, w każdym razie nie nastąpi przed jesienią. — Prezydent ministrów bar. Beck odbywa obecnie urlop i wyjechał automobilem do Włoch. W powrocie stamtąd wstąpi on zapewne do Brüxen, gdzie bawi dr Lueger i do Niederdorfu, gdzie bawi Derschatta i odbędzie z nimi konferencyę.

Sprawy pojedynkowe oficerów.

Wiedeń. Biuro korespondencyjne podaje: Kilka dzienników wiedeńskich doniosło w ostatnim czasie, że ministerstwo wojny wydało rozporządzenie odnoszące się do spraw pojedynkowych oficerów. Jak nam ze strony informowanej donoszą, podobne rozporządzenie nie zostało wydanem.

Wszechniemiecka gmina.

Celowiec. Z okazyi zamierzonego przybycia cesarza do Karyntyi na tegoroczne manewry, naczelnik gminy Friza prosił starostę, aby cesarz wstąpił także do tej gminy na krótki czas, by deputacye mogły mu złożyć hołd. Starosta oświadczył, że cesarz chętnie to uczyni, jednakże pod warunkiem, że nie będą wywieszone chorągwie czerwono-czarno-żółte. Na to oświadczenie gmina odstąpiła od swej prośby.

Edward VII w Ischlu.

Wiedeń. „Fremden Blatt“ dowiaduje się, że król Edward angielski w przejeździe do Marienbadu przybędzie dnia 15 b. m. do Ischlu w odwiedziny do cesarza Franciszka Józefa, w towarzystwie podsekretarza stanu w urzędzie spraw zagranicznych Hardingea. — Król Edward zabawi w Ischlu jeden dzień.

Ze spraw chorwackich.

Zagrzeb. Węgierskie Towarzystwo rolnicze zaprosiło chorwackie Towarzystwo rolnicze na wrześniowy kongres w Pięciokościołach. Towarzystwo chorwackie, którego prezesem jest były minister dla Chorwacyi Cseh, odmówiło przyjęcia zaproszenia ze względu na stosunki między Chorwatami a Węgrami.

Zagrzeb. Biskup Drohobecki, znany ze swego wystąpienia w Sejmie węgierskim wbrew stanowisku innych posłów chorwackich, został wykluczony z czytelni chorwackiej w Kreuz.

Nowy napad cyganów.

Petrożeny. Węgierskie Biuro koresp. donosi: W rumuńskiej wsi Porceli cyganie, prawdopodobnie siedmiogrodzcy, zamordowali bogatą właścicielkę młyna, poczem dokonali rabunku. Ofiara broniła się rozpaczliwie, jak świadczą o tem ślady; na zwłokach jej stwierdzono 15 ran od pchnięcia nożem. Żandarmerya rozpoczęła poszukiwania.

Zamach dynamitowy na pociąg.

Rieka. Gdy onegdaj w nocy pociąg towarowy przejeżdżał koło stacyi Suzak, eksplodował nabój dynamitowy. Wybuch nie wyrządził żadnej szkody.

Traktat serbsko-turecki.

Wiedeń. „W. Allg. Ztg.“ donosi, że między Serbią a Turcyą przyszła do skutku umowa, na podstawie której mocarstwa te zapewniają sobie wzajemne poparcie na wypadek wojny z Bułgaryą, zaś Turcya przyrzeka oprócz tego popierać interesa ekonomiczne w wilajetach macedońskich.

Ciągnienie losów.

Konstantynopol. Przy ciągnieniu losów tureckich padła główna wygrana 600.000 fr. na nr 34378; druga wygrana 60.000 franków na nr 303727.

Internowanie króla Anamu.

Paryż. Aj. Havasa donosi: Stosownie do niedawnej uchwały rządu francuskiego, internowano króla Anamu w pałacu i utworzono Radę rejencyjną. Nie zaszedł żaden wypadek.

Konferencya w Hadze.

Londyn. Prasa tutejsza krytykuje ostro podrzędną rolę Anglii na konferencyi pokojowej w Hadze. Dzienniki najpoważniejsze twierdzą, że Niemcy objęły przodownictwo, Anglia zaś, która z początku wysuwała się na pierwszy plan i była punktem środkowym powszechnego zainteresowania, obecnie jest tylko mało znaczącym pionkiem i trabantem.

Strajk policyantów w Irlandyi.

Dublin. Wicekról Irlandyi wydał rozporządzenie do policyi, w którem ubolewa, iż policya zagroziła strajkiem. Rząd nie może zająć się petycyą policyantów, która zresztą świadczy o wielkim braku dyscypliny i ma ona charakter groźby.

Belfast. Przywódca strajkujących policyantów Barred, oraz pięciu innych policyantów zostało wydalonych ze służby.

Proces o rozruchy w Lahorze.

Lahor. Pet. ag. tel. donosi: Sąd rozważał sprawę 10 oskarżonych o udział w niedawnych rozruchach. Sześciu oskarżonych skazano na 18 miesięcy więzienia, jednego na 9 miesięcy i jednego niepełnoletniego na 30 uderzeń. Dwóch uniewinniono. Dwóch wydawców, a mianowicie wydawca gazety miejscowej „India“, który wydrukował odezwę do krajowców w armii, wzywając ich do powstania i wydawca gazety „Hindustan“, który przedrukował odezwę, skazano na 5 lat więzienia. Obaj podali skargę apelacyjną do głównego sądu w Pendżabie.

Rozbrojenie wojsk koreańskich.

Seul. Po rozwiązaniu garnizonu koreańskiego zebrało się kilkuset Korejczyków koło Wielkiego Dzwonu. Dostęp do koszar koreańskich obsadziło wojsko japońskie, które ustawiło karabiny maszynowe. Wczoraj miano rozbroić 2000 ludzi garnizonu w Seul. Żołnierze koreańscy otrzymną żołd caloroczny.

Waszyngton. Departament państwowy otrzymał depeszę od generalnego konsula w Seul, że wczoraj przy rozbrajaniu armii koreańskiej przyszło do starć, podczas których **zginęło i odniosło rany 40 Koreańczyków.** Japończycy mieli tylko nieznaczne straty.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 2 sierpnia.

Kalendarzyk kościelny: N. M. P. Anielskiej i Alfonsa bw.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 12, zachód o godz. 7 min. 21; długość dnia godzin 15 min. 9.

Teatr miejski w Krakowie: „Opowieści Hoffmana“.

Teatr Rozmaitości w parku krakowskim przedstawienie o godz. 8 wieczór.

Krajowy Związek turystyczny zawiadamia, że karty kollektywne przezeń wydane, uprawniają do 30% zniżek na operę i operetkę do: lóż parterowych, lóż I. i II. p., krzeseł w loży zbiorowej, fotell, krzeseł i balkonu I. piętra. Karty rzeczone są do nabycia w Centralnem Biurze kraj. związku turystycznego (pałac Spiski), w ekspozyturze krajowego Związku turystycznego, na głównej poczcie, w handlach: G. Reima, Krzyżanowskiego, Zdanowicza, Skórczewskiego i Polakiewicza, w cukierni Michalika i w księgarni S. Kavki (dworzec kolejowy). Po za sezonem operowym karty te uprawniają do 50% zniżek w teatrze miejskim na wszystkie miejsca. Wymiana kuponów kart kollektywnych odbywa się codziennie w kasie teatralnej od 4—7 wieczór.

Krwawe pobicie małżonka. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem, Józef Chrobak, 55 letni wyrobnik, wszczął ze swą żoną sprzeczkę, która zakończyła się dla niego fatalnie. Żona bowiem pochwyciła za nóż kuchenny i poczęła okładać nim męża po głowie tak silnie, że ten w krótkim czasie krwią zalany runął na ziemię. To uspokoiło dopiero nieco zapalczywą kobietę, a widok krwi skłonił ją nawet do wezwania Pogotowia ratunkowego. To po przybyciu skonstatowało u pobitego obok kilku powierzchownych ran dwie ciężkie rany długości 5 centimetrów, drążące aż do kości. Rannego opatrzono.

Odgłos małżeńskiej walki przedarł się poza mury mieszkania, gromadząc tłumy ciekawych. Zbiegowisko powiększyło jeszcze przybycie Pogotowia, a z tem równocześnie i policyi, która wojowniczą połowicę zabrała do aresztów policyjnych „pod telegrafem“.

List otwarty do burmistrza Pragi. Z Pragi telegrafują: Urzędnicy miejscy ogłosili list otwarty do burmistrza dra Grossa, w którym żalą się na złe stosunki materyalne i awansowe.

Trzęsienie ziemi. Z Budapesztu telegrafują: W miejscowości Beregalmus odczuto wczoraj trzęsienie ziemi. Kilka domów się zarysowało.

Strajk kelnerów w Marienbadzie. Strajk kelnerów został zażegnany. Restauratorzy i kawiarze przyznali 20 proc. podwyżkę płacy, oraz podwyższenie dodatku na mieszkanie.

W ręce polskie. Z Bydgoszczy telegrafują: W ciągu miesiąca lipca wykupili Polacy z rąk niemieckich duże obszary ziemi za ogólną sumę 600.000 marek.

Rostand. Z Paryża telegrafują: Edmund Rostand, po ciężkiej, zagrażającej życiu chorobie i po przejściu operacyi, powraca do zdrowia.

Echa katastrofy balonowej. Z Rewlu telegrafują: Na brzegiem morza znaleziono zwłoki oficera, należącego do załogi balonu, który uległ katastrofie.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował: w oddziale konceptowym: ukończonych prawników Stanisława Kuzińskiego i Józefa Skoczyńskiego praktykantami konceptowymi wydziału krajowego; w oddziale statystycznym: praktykanta konceptowego magistratu miasta Krakowa dra Kazimierza Windakiewicza prow. koncepistą Wydziału krajowego; w oddziale rachunkowym: adjunkta rachunkowego Maryana Natallego, rewidentem rachunkowym; oficyała rachunkowego Adolfa hr. Łosia, adjunktem rachunkowym; asystenta rachunkowego Władysława Wojcickiego, oficyałem rachunkowym; praktykanta rachunkowego Antoniego Cieślika, asystentem rachunkowym; aplikanta rachunkowego Grzegorza Pełechatego, praktykantem rachunkowym; dyetaryusza rachunkowego Adama Piątka, aplikantem rachunkowym Wydziału krajowego; w krajowym szpitalu we Lwowie: asystenta przy katedrze medycyny wewnętrznej w uniwersytecie we Lwowie dra Witolda Ziembickiego, chemikiem krajowego szpitala powszechnego we Lwowie. Marszałek krajowy z mocy przepisów statutu galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, zamianował dotychczasowego zastępcę dyrektora galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie, dra Edwarda Stroynowskiego, dyrektorem tejże instytucyi.

Zmiany w stanie posiadania realności.

W miesiącu czerwcu zaszły w Krakowie następujące zmiany w stanie posiadania realności:

Przez kontrakt kupna:

1) Parcelę gruntową przy ul. Krowoderskiej lwh. 2555 dziel. V. nabył Jan Gebethner od Wacława Anczyca za 30.000 kor. 2) Dom 2 piętr. przy ul. Studenckiej lwh. 2117 dziel. IV nabył Stanisław Mrozowicki od dra Juliusza Gawrońskiego za 87.000 kor. 3) Dom 2 piętr. przy ul. Szlak lwh. 1042 dziel. V. nabyła Barbara Amon od Felicyana i Aleksandry Wojtychów za 66.000 kor. 4) Dom 2 piętr. przy ul. Gazowej lwh. 1932 dziel. VIII. nabyła Paulina Ichheiser od Markusa Aratena za 24.000 kor. 5) Dom 2 piętr. z takąż oficyną przy ul. Poselskiej lwh. 481 nabyli Feliayan i Aleksandra Wojtychowie od Maryi Chrząszczyńskiej za 47.000 kor. 6) Połowa domu przy ul. Grodzkiej lwh. 83 nabyła Paulina Wittlinowa od Bernarda Eichnera za 59.135 kor. Ogród ll. 723/6 przy ul. Blichowej lwh. 2653 nabyli Józef Pogorzelski od Zofii Sitko za 600 kor. 8) Realność przy ul. Długiej lwh. 888 nabyli po połowie Anna i Adolf Krumholzowie od Witolda Kazimierza Płatuskiego za 124.000 kor. 9) Dom 2 piętr. z dwoma oficynami i ogrodem przy ul. Czystej lwh. 2201 nabyli Stanisław i Józefa Wereszkiewiczowie od Jana Dłużyńskiego za 72.000 kor.

10) Dom 2piętrowy z oficyną przy ul. Gazowej lwh. 1815 nabyli Löbel i Małka Rubinsteinowie od Markusa Aratena za 25.500 kor. 11) Dom 1piętrowy przy ul. Blichowej lwh. 1900 nabyli po połowie Jakób i Sara Janczalikowie od Józefa Schmida za 42.840 kor. 12) Dom 3piętrowy przy ul. Szpitalnej lwh. 365 nabył ks. Ludwik Terpiński od Izabeli Leśniowskiej i Bronisławy Starkl za 46.000 kor. 13) Połowę domu przy ul. Józefa lwh. 1652 nabyła Cipora Leser od Löbla Lesera za 18.000 koron. 14) Dom 2piętrowy przy ul. Topolowej lwh. 1985 nabyła Ewa Skwarczyńska od Czesława Michalika za 70.000 kor. 15) Dom 2piętrowy z ogrodem przy ul. Radziwiłłowskiej lwh. 1984 nabyła Katarzyna Vetulani od dra Stanisława Rowińskiego za 76.000 koron. 16) 2/3 części domu 1piętr. z oficyną 2piętr. przy ul. Krakowskiej lwh. 1489 nabyła Estera Schrager od Zacharyasza i Rebeki Schragerów za 45.000 kor. 17) Dom 2piętr. przy ul. Krowoderskiej lwh. 877 nabył Wincenty Malik od Jadwigi Podolczykowej za 50.000 kor. 18) Dom 2piętr. przy ul. Szerokiej lwh. 1599 nabyli Natan i Rebeka Spanlangowie od Pinkusa Salomona i Rozalii Henblumów za 16.000 koron. 19) a) Połowę domu 2piętr. przy ul. Radziwiłłowskiej lwh. 2025 nabył Henryk Dattner od Józefa Sanda za 24.000 kor.; b) Połowę domu 2piętr. przy ul. Radziwiłłowskiej lwh. 2025 nabył Maurycy Horowitz od Rozalii z Goldmanów Sand za 24.000 kor.

20) 2/72 części domu przy ul. Józefa lwh. 1656 i 1657 nabyli po połowie Baruch Loewenstein i Wilhelm Rosenbaum od Jakóba Grobłucha za 1333·33 K. 21) Dom dwupiętrowy z ogrodem przy ulicy Sebastyana lwh. 1841 nabyli Joachim i Gitla Kornreichowie od Chaji Tauby Reinhold za 100.000 K. 22) Dom dwupiętrowy na placu Matejki lwh. 982 nabyli Karol i Władysława Dybasowie od Ignacego Mossakowskiego za 82.000 K. 23) Dom trzypiętrowy przy ulicy Grodzkiej lwh. 92 nabyli po połowie dr Adolf i Arnold Reiferowie od Antoniego Trąbki za 92.000 K. 24) Dom jednopiętrowy przy ulicy Dajwór lwh. 2641 nabyli po połowie Michał Rauchzwerg i Zdzisław Plucińkski od Maryi z Bobrownickich Stryjeńskiej za

145.000 K. 25) Dom dwupiętrowy przy ulicy Czystej lwh. 2496 nabyła Paulina z Kieniewiczów Parviowa od Róży Rzahrowej za 72.000 K. 26) 5/6 części domu przy ul. Wolskiej lwh. 287 nabył Aleksander Rittermann od Anny Dattnerowej za 40.000 K.

Realność przy ul. Podwale lwh. 742 (Hotel Krakowski) skutkiem unieważnienia wyrokiem sądowym kontraktu z Adamem Goliszewskim, oraz przywrócenia dawnego wpisu hipotecznego, pozostaje nadal własnością Bronisławy Rumpowej.

II. Przez inne umowy: a) z połowy domu przy ul. Długiej lwh. 894, oraz b) z połowy domu przy ul. Długiej lwh. 2620, 2621, skutkiem rozdziału współwłasności, otrzymały równe części Stanisława Bujakowa i Sylwestra Marya Bernadzikowska.

III. Przez sprzedaż przymusową: Dom jednopiętrowy („Fabrykę sztucznego lodu") wraz z ogrodem przy ulicy Biskupiej lwh. 2432, wartości 121.979·48 K, wraz z przynależnościami, oszacowanemi na 27.690 K, nabyła Janina Bolesława Makarewiczowa za 113·015 K.

IV. Przez śmierć właściciela: 1) Dom dwupiętrowy przy ulicy Wolnica lwh. 1404, wartości 96.812·40 K, otrzymał Jan Dębski w spadku po ś. p. Władysławie Dębskim. 2) 1/4 domu przy ulicy Kupa lwh. 1530 i 1531, wartości 1578·70 K, otrzymali w równych częściach Salomon Leib, Pinkus Józef i Abraham Markowiczowie, oraz Estera Langerowa i Cipa Hirschowa w spadku po Chaimie Markowiczu. 3) a) Z 1/50 części domu z ogrodem przy ulicy Krakowskiej lwh. 1493, oraz b) z 1/50 części domu przy ulicy Krakowskiej lwh. 1494, mających łącznie wartość 3180·08 K, pozostałych w spadku po Racheli Kahane, otrzymali po dwie dziesiąte: Leibel Kahane, Chaim Kahane, Adela zam. Kragen i Franciszka zam. Seidenfrau, a natomiast Juda Birnbaum i Gusta vel Gołda Rakower — po jednej dziesiątej. 4) Połowę domu z ogrodem przy ulicy Wolskiej lwh. 605, wartości 20.400 K, otrzymały w równych częściach Olga Helena Karolina i Izabela Antonina Ewelina Boznańskie w spadku po ś. p. Adamie Boznańskim. 5) 19/1280 pustki wraz z ogrodem przy ulicy Rybaki lwh. 1292, wartości 99·86 K, otrzymała Marya Kratzerowa w spadku po ś. p. Kamili Broczkowskiej. 6) 792/1280 pustki z ogrodem przy ulicy Rybaki lwh. 1292, wartości 2513·80 K, otrzymała Emilia Kratzer w spadku po ś. p. Maryi Kratzer.

RYSZARD O'MONROY.

Dyplomata w opałach.

(Ciąg dalszy.)

Wiktorya w istocie zatrzymała się u przystani. Sir Archibald nie bez pewnej ulgi ujrzał się wreszcie na statku. Nie był już w Paryżu. Ukazanie się „Mazepy" i tutaj wszakże nie odbyło się bez wrażenia: w dwóch susach przebyła schody, prowadzące na pomost i usadowiła się na burcie, wsparta o linę.

— Ależ, drogie dziecię, wpadniesz do wody — wykrzyknął sir Archibald.

— Nie obawiaj się pan, pływam, jak ryba.

Syrena zagwizdała i statek wyruszył w drogę. Gdy przejeżdżano pod mostem Inwalidów, zerwał się wiatr, który o mało co nie zerwał z głowy „Mazepy" jej wspaniałego Rembrandta; bez chwili wahania zdjęła go i dwiema wielkiemi szpilkami przypięła do spódnicy.

Teraz z gołą głową i krótkiemi włosami zwracała na siebie powszechną uwagę; wkrótce jednak doszła do wniosku, że Rembrandt odbiera jej swobodę ruchu, a spostrzegłszy kucharczyka, który niósł półmisek pełen pulardy z ryżem, włożyła mu na głowę kapelusz, mówiąc:

— Bierz to, niewolniku, i uwolnij mię od tego straszydła.

Wszyscy zaczęli się śmiać. Biedny chłopiec miał tak niemądrą minę z półmiskiem w ręku i z Rembrandtem na głowie!

— Cóż mam z tego zrobić? — wyrzekł żałośnie — u nas nie ma garderoby.

— Garderoby ci się zachciewa. Nie jesteś wcale pomysłowy. Już ja sama wynajdę jakieś miejsce.

I zabrawszy swój kapelusz, poszła do jadalni, a wkrótce powróciła z tryumfalną miną, oznajmiając, że umieściła Rembrandta na wspaniałym kręgu sera. Publiczność bawiła się w najlepsze; „Mazepa" była zachwycona, że jest przedmiotem ogólnej wesołości; jeden tylko sir Archibald czuł się nie w swoim sosie. By uspokoić zatem swą towarzyszkę, zwrócił uwagę jej na krajobraz, który z każdą chwilą stawał się piękniejszym.

Nagle „Mazepa" spostrzegła na zboczu wzgórza jakiś domek.

— Patrz pan — zawołała na cały głos — oto zamek moich przodków!... Cóż, czy nie dość feodalny ma wygląd! To nic, nieraz jest się szczęśliwszym pod słomianą strzechą, niż pod „złoconym pępkiem".

„Mazepa" mogła sobie powinszować powodzenia: na statku pokładano się od śmiechu. Ona zaś trzepała dalej jednym tchem:

— Przecież nie wypadłam sroce z pod ogona! Kiedy byłam mała, chodziłam do szkoły w sabotach, a ponieważ mnie uciskały, kładłam je do koszyka razem z jabłkami.

Sir Archibald, nieco markotny, znalazł na szczęście okazyę usunięcia z pokładu swej towarzyszki.

— Moja droga — rzekł — mam zamówione dwa miejsca przy śniadaniu. Możebyś poszła co przekąsić?

— Wyborna myśl! Poczekaj tylko chwilę, muszę wprzód zaostrzyć sobie apetyt.

I schwyciwszy za liny, podtrzymujące komin, z wielką zręcznością i wprawą wykonała jedno z trudniejszych ćwiczeń gimnastycznych. Wśród publiczności rozległy się oklaski, „Mazepa" zaś złożyła teatralny ukłon, przesyłając od ust pocałunki.

Kilku pasażerów oddało je. Sytuacya stawała się coraz drażliwszą.

— Już podano śniadanie, chodźmy — powiedział z gniewem sir Archibald.

Podszedłszy do stołu „Mazepa", ku wielkiej swej radości skonstatowała, że traf przeznaczył im miejsca obok dwóch poczciwców Chińczyków, tłustych i brzuchatych, w okularach, ubranych w jedwab, błękitnych jak niebo i mających na głowach krymki, zakończone koralowemi gałkami.

— Dopiero będziemy mieli zabawę — cieszyła się „Mazepa".

— Drogie dziecię — błagał sir Archibald — przez litość, zachowaj się z szacunkiem wobec tych cudzoziemców. Mają oni gałki koralowe, co oznacza, że zajmują bardzo wysokie stanowisko. Jeden z nich jest to ambasador, drugi — jego sekretarz.

— Poczciwe jakieś kłapouchy — powiedziała ze śmiechem „Mazepa".

I zaczęła się śmiać tak głośno, że śmiechem jej zarazili się dwaj dobrzy Chińczycy.

Cyrkówka, zachęcona łaskawością dygnitarzy, zwróciła się do nich ze zdaniem, mającem udawać japońszczyznę.

Ambasador zrobił znak, że nie rozumie.

— Jak to — zawołała oburzona „Mazepa" — Hawańczycy, Japończycy, Koreańczycy i Chińczycy, to nie wszystko jedno? No, to już niema co myśleć o rozmowie.

I dla odmiany z wielką zwinnością zaczęła żonglerować śliwkami, ułożonemi na paterach; po chwili chciała do nich przyłączyć talerze i butelki.

Zdenerwowało to wreszcie sir Archibalda,

— Moja droga — powiedział jej na ucho — pohamuj się trochę, wszyscy się za tobą oglądają.

— Wielka historya, na wsi. Trzeba się wybawić.

Zeszli się na pokład. Aby przyspieszyć trawienie, „Mazepa" wdrapała się na jeden ze słupów, podtrzymujący mostek kapitański, poczem zsunęła się na dół. Przy tem ćwiczeniu pękł obcisły stanik i oderwała się haftka od spódnicy.

— No, tom sobie użyła. Szpilki. Kto ma szpilkę?

Rzucono się na wyścigi z podaniem szpilki. Pomiędzy „Mazepą" i pasażerami zapanowała sympatyczna poufałość. Nagle jednak opanowała ją ochota do drzemki.

— Nareszcie — odetchnął sir Archibald — będę miał choć chwilę spokoju.

Z przyjemnością spostrzegł, że zeszła do kajuty, gdzie czterej ojcowie rodzin urządzili sobie naprędce partyę wista. Tutaj „Mazepa" wyciągnęła się na ławce i bez ceremonii oparła głowę na... ramieniu swego sąsiada, zapytując:

— Wszak panu to nie przeszkadza nieprawdaż?

— Bynajmniej — odrzekł grający, osłupiały i od razu zapomniał prawideł gry, rzucając kartami na chybił trafił.

(Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor
Władysław Prokesch.
Wydawca
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń 1 sierpnia. Losy: a) procentowe: Austryackie zakładu kred. z obl. pr. z roku 1860 3-prc. 259·—. Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1889 3-prc. 269·75. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 249·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 231·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 2-prc. 95·—. b) bezproc.: (Basilica) 5 zł. 20·35. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 422·—. Clary 40 zł. m. k. 140·—. Pożyczka m. Insbruka 20 zł. 84·—. Losy m. Krakowa 20 zł. 89·50. Pożyczka m. Lublany 20 zł. 59·50. Ofen 43 zł. 205·—. Palffy 40 zł. 175·50. Czerw. krzyża austr. T. 10 zł. 44·10. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 zł. 26·25. Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł. 68·—. Salma 62 zł. m. 199·—. Pożyczka Salcburga 20 zł. 88·—. Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 181·90. Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 452·—

Berlin 1 sierpnia. Austryackie banknoty 85·15. Spirytus —·—.

Paryż 1 sierpnia. 3-prc. Renta 95·07. Mąka 34·95.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.